

Sygn. akt I ACa 680/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	Prezes SA Andrzej Niedużak
Sędziowie:	SSA Małgorzata Lamparska (spr.) SSA Walter Komorek
Protokolant:	Małgorzata Kurek

po rozpoznaniu w dniu 3 lipca 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. J.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 9 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 1429/12

1. **zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II o tyle tylko, że zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki dalszą kwotę 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 16 kwietnia 2012 roku, w punkcie III w ten sposób, że znosi wzajemnie koszty procesu, w punkcie IV kwotę 722,50 złotych podwyższa do kwoty 2.000 złotych oraz kwotę 40,83 złotych do kwoty 112,90 złotych;**
2. **dalej idącą apelację powódki i w całości apelację strony pozwanej oddala;**
3. **znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym orzeczeniem Sąd I Instancji zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia, oddalił powództwo w zakresie dalszego żądania kwoty 70.000 zł z tego tytułu i orzekł o kosztach procesu.

Swoje rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach:

Powódka przed 22 grudnia 2003 r. mieszkała wspólnie z mężem oraz swoimi dziećmi, w tym z T. J., w J. w jednym budynku mieszkalnym. T. J. wspólnie z żoną oraz córką zajmował jeden z pokoi. W czasie wspólnego zamieszkiwania

powódka co dnia spotykała się z synem. Była z synem T. w dobrych relacjach rodzinnych, był on pomocny w życiu codziennym, miał ugodowy charakter. Pracował zawodowo a po pracy pomagał rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego.

W dniu 22 grudnia 2003 r. w D. R. M. kierując w stanie nietrzeźwości samochodem osobowym marki I. o nr rej. (...), naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że nie dostosował prędkości do panujących warunków atmosferycznych, wpadł w poślizg przygniatając do muru kierowanym przez siebie pojazdem T. J., który w wyniku doznanych obrażeń zmarł.

W czasie zdarzenia R. M. był ubezpieczony u strony pozwanej od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkodę wyrządzoną w związku z ruchem tych pojazdów.

T. J. w chwili śmierci miał 28 lat. Powódka po śmierci syna nie chciała spotykać się z innymi osobami, rozmawiać o tym zdarzeniu. Oglądając uroczystości pogrzebowe zawsze wspomina T. J.. Pomimo przygnębienia wykonywała nadal pracę w rodzinnym gospodarstwie rolnym. Obecnie 1 - 2 razy w tygodniu odwiedza grób syna, gdzie wspomina go płacząc, co kojąco wpływa na jej samopoczucie. W dalszym ciągu odczuwa emocjonalnie stratę syna, jednak w związku z tym nie korzystała ze specjalistycznej pomocy lekarskiej. Okazjonalnie zażywała leki przeciwbólowe.

Powódka pismem z dnia 13 marca 2012 r. zgłosiła do strony pozwanej roszczenie o zapłatę kwoty 130.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią syna. Powyższe pismo pozwana otrzymała w dniu 16 marca 2012 r., jednak nie stosunkowała się pisemnie do powyższego żądania.

Powódka ma słaby wgląd w emocjonalne motywy swojego postępowania. Zależy jej na aprobachie społecznej i uznaniu. Chce uchodzić za osobą funkcjonującą prawidłowo. Jest skłonna do wewnętrznego przeżywania trudności i introwertywna społecznie, ma tendencję do chwiejności emocjonalnej. Po śmierci T. J. u powódki wystąpiły zaburzenia depresyjne w przebiegu żałoby, które przejawiały się u niej obniżeniem nastroju, brakiem poczucia sensu życia, zaburzenia snu, wycofaniem z kontaktów społecznych, brakiem łaknienia, co doprowadziło do spadku wagi oraz bólów głowy. Największe nasilenie tych objawów nastąpiło po śmierci syna, a zaburzenia depresyjne stopniowo, bez leczenia specjalistycznego ustąpiły. Powyższe objawy charakterystyczne są dla przebiegu zaburzeń depresyjnych w procesie żałoby po stracie bliskiej emocjonalnie osoby. Adaptacji do nowej sytuacji po stracie syna sprzyjało poczucie wsparcia i silnych więzi rodzinnych, a także wypracowanie strategii obronnych pozwalających uzyskać wewnętrzną równowagę. Powódka powróciła do realizacji codziennych obowiązków, pomaga w wychowaniu wnuków, pracuje w gospodarstwie rolnym. Powyższe zaburzenia depresyjne u powódki mieściły się w granicach normalnej reakcji fizycznej. Obecnie na wspomnienie o synu powódka wzrusza się i płacze.

Przy tak poczynionych ustaleniach Sąd I Instancji uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie do kwoty 15.000 zł.

Przed wszystkim Sąd I Instancji wskazuje, że wypadek komunikacyjny, z którego powódka wywodzi swoje roszczenie miał miejsce w 22 grudnia 2003 r., co w ocenie Sądu Okręgowego nie oznacza że do tego typu zdarzeń, które nastąpiły przed dniem 3 sierpnia 2008 r. nie ma podstawy prawnej do dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. Jako podstawę Sąd I Instancji wskazuje art. 448 k.c., który w jego ocenie może stanowić podstawę dochodzenia zasądzenia zadośćuczynienia, gdy śmierć osoby bliskiej może być uznana za działanie naruszające dobra osobiste członków rodziny zmarłego. Zadośćuczynienie to ma rekompensować krzywdy doznane w dniu 22 grudnia 2003 r. Sąd I Instancji ocenia, że w niniejszej sprawie doszło do naruszenia dobra osobistego powódki. Wiąż emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, a więc doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu jej aktywności życiowej i motywacji do przezwyciężania trudności, lecz jest także następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą a najbliższymi.

Sąd I Instancji wskazuje także, że wbrew stanowisku strony pozwanej, posiada bierną legitymację skoro sprawca szkody był u niej ubezpieczony.

Sąd I Instancji wskazuje na art. 822 k.c. (w brzmieniu obowiązującym w dniu zdarzenia) Wskazuje także, że zgodnie z art. 34 § 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowanie przysługuje, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenia ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. W ramach zawartej umowy ubezpieczenia ubezpieczyciel przejmuje odpowiedzialność sprawcy i ani z przepisów ustawy, ani z umowy nie wynika, by odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę w postaci naruszenia dóbr osobistych osób najbliższych osoby zmarłej, wywołane śmiercią na skutek wypadku spowodowanego przez kierującego pojazdem mechanicznym, za którą on sam ponosi odpowiedzialność, była wyłączona. Szkodą w przypadku zerwania więzi rodzinnych, tj. dobra osobistego, jest krzywda, a zatem ma ona postać niematerialną. Z powyższego przepisu wynika, iż ubezpieczyciel odpowiada za szkodę będącą następstwem określonych w nim zdarzeń. W ocenie Sądu I Instancji nie można zatem zgodzić się ze stroną pozwaną, aby powódka nie była osobą bezpośrednio poszkodowaną.

Dalej Sąd I Instancji wskazuje, że śmierć poszkodowanego nie stanowi jednak wystarczającej podstawy do żądania zadośćuczynienia za krzywdę. Ochronie podlegają w istocie negatywne skutki w postaci naruszenia dobra osobistego spowodowanego śmiercią, o ile takie negatywne skutki obiektywnie wystąpią i będą uzasadniać przyjęcie krzywdy w wyniku tego powstałej

W oparciu zatem o przesłuchanie powódki, Sąd I Instancji ocenia że pomiędzy powódką a synem istniała więź rodzinna. Powódka mieszkała z synem aż do jego śmierci. Wspólnie z innymi członkami rodziny zajmowali jeden budynek mieszkalny. T. J. wspólnie z żoną oraz córką zajmowali jedno z pomieszczeń domu, jednak powódka stykała się z nim na co dzień, gdyż korzystali ze wspólnych pomieszczeń w budynku, w tym z kuchni. Był to zatem kontakt codzienny, co oczywiście sprzyja kształtowaniu prawidłowych więzi rodzinnych opartych m.in. na wzajemnym komunikowaniu się, pomaganiu sobie w różnych sprawach życia codziennego. Odnośnie tej ostatniej okoliczności, powódka wskazała, że syn pomimo tego, że sam pracował zarobkowo, po pracy pomagał w prowadzeniu gospodarstwa rolnego powódki i jej męża. Angażowanie się w prowadzenie rodzinnego gospodarstwa niewątpliwie ma pozytywny wpływ na kształcenie poczucia więzi rodzinnych. U rodzica kształtuje bowiem przekonanie o prawidłowo spełnionym obowiązku wychowawczym. Jak powódka podaje pomiędzy nią a synem nie występowały także konflikty, które mogłyby świadczyć o zaburzeniach relacji rodzinnych. Powódka każdej niedzieli chodzi na grób syna. Kulturowanie pamięci osoby zmarłej jest zachowaniem świadczącym także o tym, że zmarły stanowił dla poszkodowanego osobę bliską, z której łączyły ją pozytywne relacje. Regularne odwiedzanie grobu wskazuje na to, że u powódki występuje chęć utrzymania pamięci o synu i stan ten trwa od czasu jego śmierci. Nadto jak wynika z opinii biegłego Z. J. na wspomnienie o zmarłym synu wzrusza się i płacze. Powódka także w toku przesłuchania na rozprawie w dniu 9 kwietnia 2013 r. składając zeznania cały czas płakała. W ocenie Sądu I Instancji można zatem przyjąć, że u powódki wspomnienie straty syna jest wciąż intensywne, mimo upływu ponad 9 lat od tego zdarzenia. Powyższe świadczy także o tym, iż istotnie więzi rodzinne T. J. z matką kształtowały nie tylko prawidłowo, ale że były one szczególnie skoro powódka nadal tak intensywnie wspomina syna. Mając zatem powyższe na uwadze Sąd I Instancji uznał, że właściwą kwotą, która spełni funkcję zadośćuczynienia jest kwota 15.000 zł, a dalej idące żądanie oddalił wskazując, że ostatecznie powódka adoptowała się do nowej sytuacji, powróciła do codziennych obowiązków, nie jest osobą samotną a jej reakcja na śmierć syna mieściła się w granicach normalnej reakcji psychofizycznej i nie wymagała specjalistycznego leczenia.

Na powyższe rozstrzygnięcie apelację wniosły obie strony.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo zarzucając mu:

1. naruszenie art. 448 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...) poprzez przyjęcie, że pozwany co do zasady ponosi odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powódki na mocy zawartego przez sprawcę deliktu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody wyrządzone

w związku z ruchem pojazdów w sytuacji, gdy ustawa i zawarta na jej zasadzie umowa ubezpieczenia nie przewiduje możliwości uzyskania zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych;

2. naruszenie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. i art. 233 k.p.c. wskutek przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia w sytuacji, gdy powódka nie udowodniła naruszenia dóbr osobistych.

W oparciu o powyższe zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I poprzez oddalenie powództwa w całości, w punkcie III i IV wyroku poprzez zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych a także o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm prawem przewidzianych.

Powódka zaskarżyła wyżej wskazany wyrok, w części oddalającej powództwo ponad kwotę 15.000 zł z odsetkami liczonymi od dnia 16.04.2012 r. oraz orzeczenie o kosztach procesu (pkt II, III wyroku), zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c., polegającą na przyjęciu, że zadośćuczynienie na rzecz powódki na poziomie 15000 zł jest w okolicznościach faktycznych adekwatne do krzywdy jaką wywołała śmierć syna.

Wniosła zatem o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki łącznej kwoty 85.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 16.04.2012 r. oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania przed Sądem I i II Instancji.

### **Sąd Apelacyjny zważył:**

Apelacja strony pozwanej jest w całości niezasadna, natomiast częściowemu uwzględnieniu podlega apelacja powódki.

Odnosząc się zatem do apelacji strony pozwanej stwierdzić należy, że niezasadnie kwestionowała zakres własnej odpowiedzialności za skutki wypadku przez odwołanie się do przepisu art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 23.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152). Zgodnie z powołanym przepisem, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Apelująca bezzasadnie upatrywała w cytowanym przepisie wyłączenia własnej odpowiedzialności za skutki wypadku komunikacyjnego, zaistniałe w stosunku do osób najbliższych zmarłego poszkodowanego. Odwołując się do przepisu art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, strona pozwana podnosiła, że określona w nim odpowiedzialność obejmuje szkodę wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu mechanicznego, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia a nie naruszenie dóbr osobistych osób, które nie były bezpośrednim uczestnikiem zdarzenia wywołującego szkodę. W ocenie Sądu Apelacyjnego, czynione przez skarżącą rozróżnienia, dotyczące osób bezpośrednio i pośrednio poszkodowanych oraz wyłączenie jej odpowiedzialności za skutki deliktu, którym jest śmierć, w stosunku do osób najbliższych zmarłego poszkodowanego, nie znajdują oparcia w przepisach ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych. Granice odpowiedzialności strony pozwanej nie mogły być bowiem oceniane bez uprzedniego określania istoty umowy ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej. Zgodnie z przepisem art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, umowa ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej obejmuje odpowiedzialność cywilną podmiotu objętego obowiązkiem ubezpieczenia za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym oraz wynikłe z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, o ile nie sprzeciwia się to ustawie lub właściwości (naturze) danego rodzaju stosunków. Umowa ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w przepisie art. 9, będące następstwem zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia (art. 9a ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, powołane przepisy jednoznacznie określają zakres odpowiedzialności strony pozwanej, nie dając podstaw do czynienia jakichkolwiek rozróżnień pod względem

podmiotowym. Wszelkie wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela zostały przewidziane w ustawie, która nie daje podstaw do uznania, że ubezpieczyciel nie jest obowiązany do zaspokojenia roszczeń osób najbliższych, znajdujących oparcie w przepisach art. 446 k.c. oraz przepisach o naruszeniu dóbr osobistych. Nadto, wyłączenia te mają co do zasady charakter jedynie przedmiotowy i wynikają z ustanowienia sumy gwarancyjnej (art. 36 oraz art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych) oraz sposobu naprawienia szkody (wyłącznie restytucja pieniężna). Odpowiedzialność ubezpieczyciela sięga zatem tak daleko, jak odpowiedzialność cywilna samego ubezpieczonego. Jej wtórny charakter nie stoi na przeszkodzie wystąpieniu przez poszkodowanego bezpośrednio przeciwko ubezpieczycielowi (art. 19 ust. 1 zd. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych). Ustalenie zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela wymaga uprzedniego ustalenia zakresu świadczeń, do spełnienia których obowiązany jest ubezpieczony lub inna osoba wyrządzająca szkodę objętą ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24.02.2006 r., III CZP 91/05, Lex nr 180669). Zaznaczyć należało także, że przepisy ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych nie tylko nie różnicują osób poszkodowanych bezpośrednio i pośrednio, lecz przyznają legitymację czynną (tak w stosunku do sprawcy zdarzenia wyrządzającego szkodę, jak i w stosunku do ubezpieczyciela) każdemu poszkodowanemu w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego (art. 19 ust. 1 zd. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych). Wreszcie, w uchwale, wydanej w sprawie III CZP 93/12, Sąd Najwyższy ostatecznie przesądził, iż przepis art. 34 ust. 1 ustawy z 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych – w brzmieniu sprzed 11.02.2012 r. – nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie przepisu art. 448 k.c.

Co do dalszych zarzutów w tym zakresie wystarczające wydaje się odwołanie do obszernego i całkowicie zaaprobowanego stanowiska Sądu I Instancji zawartego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Wprawdzie apelujący nie podnosi stricte tak sformułowanego zarzutu, ale wydaje się, że nadal odnosi się do odmiennego uregulowania sytuacji sprzed dnia 3 sierpnia 2008 r. (tak k. 2 apelacji, k 146 akt, wers 11 liczony od dołu strony).

Wskazać zatem trzeba, że zasady odpowiedzialności ubezpieczyciela za delikt, który nastąpił przed tą datą i spowodował naruszenie dóbr osobistych osoby bliskiej poszkodowanego a to więzi rodzinnej, zostały szczegółowo omówione w uzasadnieniu Sądu I Instancji i wynikają z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego a zatem zbędne wydaje się ich powtarzanie.

Także dalszy zarzut związany z nieudowodnieniem przez powódkę naruszenia dobra osobistego ostać się nie może.

Znowu zatem wystarczające wydaje się odwołanie do uzasadnienia Sądu I Instancji.

Sąd Okręgowy czyni bowiem obszerne ustalenia co do więzi łączącej powódkę z synem, wskazuje, że o zasądzeniu zadośćuczynienia nie zadecydowała sama śmierć T. J., ale jej skutki, którym było naruszenie najbardziej naturalnej i najbardziej trwałej więzi – matki i dziecka. Przeżywanie żałoby jest oczywiście stanem dotyczącym każdej śmierci, ma on charakter niewątpliwie indywidualny i uzależniony od cech psychicznych człowieka, jego konstrukcji emocjonalnej, umiejętności lub braku wyrażania emocji. Powódka wskazuje wszakże także na inne okoliczności, codzienne przypomnianie, że syn nie żyje, wspomnienia związane z jego osobą, zachowaniem, pomocą, życzliwością, kultywowanie jego pamięci jak i nieodwracalność tej sytuacji. Sąd I Instancji akcentuje też, że w tym konkretnym przypadku więź była wzmocniona wspólnym zamieszkiwaniem zmarłego i powódki. Oczywiście poza sporem pozostaje, że zasądzenie zadośćuczynienia ma charakter fakultatywny i każdorazowo uzależnione jest od okoliczności konkretnej sprawy. Słusznie także wskazuje Sąd I Instancji, że konieczne jest odwołanie się do intensywności więzi rodzinnej. Należy także podkreślić, że bez znaczenia dla oceny krzywdy, której doznała powódka są jej medyczne skutki. Utrata osoby bliskiej zawsze wywołuje ból a aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć czy przywiązania do osoby zmarłego przez pryzmat oceny bieglego co do stanu zdrowia.

Nie sposób zatem podzielić stanowiska strony pozwanej, że powódka nie udowodniła naruszenia dobra osobistego, chociaż ostatecznie wysokość żądanego zadośćuczynienia została skorygowana przez Sąd II Instancji.

Mając zatem na rozprawie powyższe apelacja strony pozwanej została oddalona (art. 385 k.p.c.).

Apelacja powódki jest natomiast częściowo zasadna.

Podkreślić trzeba, że ingerencja w rozstrzygnięcie Sądu I Instancji, co do wysokości zadośćuczynienia, może nastąpić tylko w wtedy, gdy biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, jest ono rażąco nieodpowiednie. W ocenie Sądu Apelującego z takim właśnie rażącym zaniżeniem wysokości zasądzonego zadośćuczynienia mamy do czynienia w niniejszym przypadku.

W orzecznictwie sądowym i w doktrynie zostały wypracowane kryteria ustalania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 k.c.). Sąd, orzekając w przedmiocie takiego żądania, musi wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra – ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest bowiem jednakowy i nie wszystkie dobra osobiste zasługują na jednakowy poziom ochrony za pomocą środków o charakterze majątkowym. Ponadto, Sąd musi zbadać nasilenie złej woli sprawcy oraz celowość zastosowania tego środka. Przekłada się to zarówno na możliwość zasądzenia zadośćuczynienia w konkretnej sprawie, jak i na jego wysokość. W sprawach o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych typowe zadośćuczynienie wynosi kilka, kilkanaście tysięcy złotych, maksymalnie 20.000 – 30.000 zł. Z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmoczoną, w porównaniu z innymi dobrami, ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego doznana w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi i w najwyższym stopniu.

W rozpoznawanej sprawie powódka miała zatem prawo oczekiwać, że zasądzone na jej rzecz świadczenie przewyższy w sposób znaczny kwoty zasądzone tytułem zadośćuczynienia za naruszenie innych, mniej ważkich lub wartościowych dóbr osobistych. Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe prowadziło do wniosku, że rodzina powódki do dnia zdarzenia funkcjonowała prawidłowo, tj. zgodnie i harmonijnie, dając sobie wzajemne oparcie zarówno w sytuacjach zwykłych, codziennych, jak i w sytuacjach wymagających zwiększonego wysiłku i zaangażowania. Powódka straciła syna, wprawdzie ma jeszcze dwójkę dzieci, ale straty jej to nie zastąpi, może jedynie złagodzić cierpienia i pozwolić na dalsze życie w rodzinie.

Kwota 15.000 zł nie odpowiada zatem wskazanym kryteriom, jak i ustaleniom faktycznym niniejszej sprawy, który Sąd II Instancji przyjął za podstawę swojego orzekania.

Skutkowało to zasądzeniem dalszej kwoty 25.000 zł, gdyż suma ta z uwzględnieniem już zasądzonej, stanowić będzie odpowiednie zadośćuczynienie za utratę więzi rodzinnej powódki z jednym z dzieci.

Dalej idące żądanie jest natomiast niezasadne.

Wszystkie wskazane w apelacji stany faktyczne dotyczące odczuwania braku więzi rodzinnej zostały wzięte pod rozwagę. Płacz, żaloba to naturalna reakcja, jak już wyżej wskazano. Ustalając wysokość zadośćuczynienia za utratę więzi rodzinnej Sąd Apelacyjny pomija status majątkowy powódki. Nie można jednak tracić z pola widzenia takich faktów jak to, że powódka ma jeszcze dwoje dzieci, mieszka z synową, z wnukami, wróciła do codziennej aktywności a przecież upływ lat nigdy nie wymaże z jej pamięci tragedii, która ją dotknęła, zresztą w szczególnym okresie roku i nie wynagrodzi tego żadna kwota z tytułu zadośćuczynienia.

Mając na rozprawie powyższe apelację powódki uwzględniono częściowo, oddalając dalej idące powództwo (art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c.).

Orzeczenie o kosztach postępowania za pierwszą instancję uzasadnia treść art. 100 k.p.c. Powództwo zostało uwzględnione w 47 % a zatem należne powódce koszty zastępstwa procesowego to kwota 1.670 zł, natomiast stronie pozwanej (53 % z kwoty 3.617 zł) – 1.917 zł. Mając jednakże na rozwagę, że strona pozwana kwestionował nie tylko wysokość żądania, ale i zasadę, mimo różnicy w tej kwocie, zasadne wydaje się wzajemnie zniesienie kosztów postępowania pomiędzy stronami.

Dalsze koszty należne Skarbowi Państwa od strony pozwanej uzasadnia treść art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i jest to opłata od uwzględnionego powództwa 2.000 zł i odpowiednia część wynagrodzenia biegłego (47 % z kwoty 240,16 zł).

Ze wskazanych względów zniesiono także wzajemnie koszty postępowania międzyinstancyjnego. Także w tym przypadku mając na rozwagę wartość przedmiotu zaskarżenia, którą stanowią sumy obu apelacji, powódka wygrała sprawę ostatecznie w 47 %, zaś strona pozwana w 53 %. Koszty powódki to koszty zastępstwa procesowego (47 % z kwoty 2.700 zł) czyli 1.269 zł. Koszty strony pozwanej to koszty zastępstwa procesowego oraz opłaty od apelacji czyli 53 % z 3.450 zł co daje kwotę 1.828,50 zł. Mimo jednak różnicy na korzyść strony pozwanej, mając znowu na rozwagę, że powódka także i co do zasady wygrała sprawę zastosowano, jak wyżej wskazano, art. 100 k.p.c.

bp